

# Rozbiory i objaśnienia. Polskie mikropoetyki późnego klasycyzmu

Helena Markowska

We wprowadzeniu do *Wykładów z literatury porównawczej* Ludwik Osiński zapowiada:

Bieg tych posiedzeń, poczynając zaraz od następnego, rozpocznie epopeja, po której weźmiemy z kolei na uwagę obszerny nader zawód literatury dramatycznej [...]. Do rozbioru znakomitszych dzieł, w każdym rodzaju, różnych narodów i wieków, starać się będziemy przydać historią sztuki<sup>1</sup>.

Chciałabym zwrócić uwagę na niepozorne, czy też pozornie przejrzyste, choć dziś już przestarzałe, słowo „rozbiór” przywołane przez poetę-profesora. Używane chętnie jeszcze w pierwszej połowie XX wieku, jest ono polskim odpowiednikiem greckiej „analizy”, którą jako jego synonim notują starsze i nowsze słowniki języka polskiego. Według słownika Lindego rozbiór to „rozbieganie, rozkładanie, [...] (analysis)”<sup>2</sup>; według słownika tzw. wileńskiego: „rozkład, roztrząsanie, analiza”<sup>3</sup>; warszawskiego – „rozebranie, rozbieganie; [...] analiza”<sup>4</sup> – słownika pod red. W. Doroszewskiego: „szczegółowe badanie, rozważenie czego; analiza”<sup>5</sup>. Źródła, dookreślając rozbiór, podają jednak rozmaite definicje. Linde pisze, że „sposób rozbiorowy, *methodus analytica*, od szczególnych do powszechnych rzeczy postępuje”<sup>6</sup>; Słownik wileński – że rozbiór polega na „rozważaniu każdego szczegółu osobno”<sup>7</sup>; warszawski zaś definiuje go jako „docho-dzenie części składowych pewnej całości”<sup>8</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, że we wszystkich przytoczonych objaśnieniach „rozbiór” oznacza metodę, a przynajmniej procedurę badawczą.

<sup>1</sup> L. Osiński, *Wykład literatury porównawczej*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1861, s. 7.

<sup>2</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1951, hasło: *rozbiór*.

<sup>3</sup> *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., t. 2, Wilno 1861, hasło: *rozbiór*.

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. V, Warszawa 1912, hasło: *rozbiór*.

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 7, Warszawa 1965, hasło: *rozbiór*.

<sup>6</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, hasło: *rozbiorowy*.

<sup>7</sup> *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., t. 2, hasło: *rozbiór*.

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. V, hasło: *rozbiór*.

Tak też rozumie go w cytowanym tekście Osiński, który stwierdza także:

Własnym to jest doskonałej piękności przymiotem, iż ona nie tylko znawców zajmuje, ale tłum ludzi, zdolnych ją widzieć, uderza, zniewala, porywa. Nie dosyć jednak na tym uwielbienia okrzyku; trzeba nam się z bliska obeznać z owymi mistrzami sztuki [tj. krytyki, nauki o literaturze – H.M.], którzy przez ścisłe badania, przez rozbiór i porównywanie, starali się wynaleźć nieomylnie prawidła i wskazać to, co razem jest dobrego pisarza i dobrego znawcy udziałem<sup>9</sup>.

Jakie zatem znaczenia w odniesieniu do nauki o literaturze przypisywano na początku XIX wieku „rozbirowi”? Próba odpowiedzi na to pytanie pozwoli prześledzić rozmaite realizacje późnooświeceniowej pracy z tekstem literackim.

Sam Osiński spełnia zapowiedź „rozbioru znakomitszych dzieł”, dając w *Wykładach* podporządkowany podziałowi gatunkowemu kurs *great books*. Poszczególne lekcje poświęca kolejnym tekstom, nie zaś artystom czy okresom. Tak jak w powyższym cytacie rozbiór jest w nich ściśle powiązany z porównaniem. W obrębie każdego gatunku istnieją bowiem dzieła wzorowe, z których można wyprowadzić cechy doskonałego utworu, aby następnie prześledzić ich realizację w innych tekstach. Zwraca uwagę to, że element porównania dominuje zwłaszcza w opisie utworów uznanych przez profesora za słabe – zestawia się je nieustannie z tekstami wzorowymi – podczas gdy te ostatnie omawia się bardziej immanentnie (np. omówienie *Farsaliów* to katalog różnic między Lukanem a Homerem, *Luizjadiy* – porównań do tekstów starożytnych i Tassa). Nawet jednak wtedy, gdy nie ma mowy o relacjach hierarchicznych, porównanie pozostaje głównym środkiem rozbioru: „Bliższy rozbiór okaże, w porównaniu obu pisarzów, że ile Homer jest wielki w wynalezieniu, w układzie, tyle Wirgili w doskonałości i smaku [...]”<sup>10</sup>. Porównawcza metoda Osińskiego, zasługująca niewątpliwie na bliższą uwagę<sup>11</sup>, interesuje mnie tu jednak mniej aniżeli to, co ma on do powiedzenia na temat „rozbirowej”, analitycznej działalności literaturoznawcy, gdy pisze:

Bo nie jest łatwo dojść w wielkich dziełach tej tajemnicy układu, tych że tak powiem, ruszto-  
wań i sprężyn, na których stoi budowa. Nie może to być owocem przelotnego czytania;  
usilne tylko badanie wiedzie nas do poznania sztuki i chwilę starań nieznaną rozkoszą nagradza<sup>12</sup>.

Jeśli nawet celem krytyka jest dotarcie do „części składowych” całości, to chodzi tu raczej o kompozycję, przede wszystkim fabularną, utworu, niż o badanie słowa po słowie, co bywało zarzucane teoretykom klasycystycznym<sup>13</sup>. Rozbiór Osińskiego, przynajmniej w deklaracji, przypomina rozbiórkę, która pozwoli poznać konstrukcję budowli.

<sup>9</sup> L. Osiński, *Wykład...*, s. 1. Wszystkie podkreślenia moje – H.M.

<sup>10</sup> Tamże, s. 87.

<sup>11</sup> Oczywiście kategoria porównania była wielokrotnie dyskutowana, przede wszystkim przy okazji debat na temat tożsamości komparatystyki jako dyscypliny naukowej. W przywoływanym kontekście historycznym, a także związków komparatystyki z filologią, warto zwrócić uwagę na prace T. Bilczewskiego: „*Ancilla philologiae*”, „*ancilla nationis*”? *Komparatystyka a filologia narodowa*, [w:] *Przyszłość polonistyki: koncepcje – rewizje – przemiany*, red. A. Dziadek, K. Kłosiński, F. Mazurkiewicz, Katowice 2013 czy *Historia literatury, komparatystyka, przekład*, „Ruch Literacki” 2012, z. 4-5.

<sup>12</sup> L. Osiński, *Wykład...*, s. 16.

<sup>13</sup> Choć styl pisarzy także jest przedmiotem uwagi Osińskiego i zdarza mu się komentować wyrażenia, które są jego zdaniem pozbawione smaku.

Wykładowca nazywa przy tym pracę znawców literatury „ściłym” i „usilnym” badaniem, przeciwstawiając mu „okrzyk uwielbienia” i „przelotne czytanie” (charakteryzujące, jak możemy się domyślać postawę romantyków, z którymi polemizuje profesor). Działalność literaturoznawcza zbliża się tu, jeśli nie do nauki, to w każdym razie do profesjonalizacji. Słowo „ściśle”, którego używa Osiński, nie jest tu użyte w znaczeniu, jakie kojarzymy dziś z naukami ścisłymi, a znaczy raczej „dokładne”, „staranne”. Niemniej powyższe przeciwstawienie kieruje naszą uwagę ku jeszcze jednemu aspektowi znaczeniowemu słowa „rozbiór” – jest to również pojęcie matematyczne („rozbiór matematyczny”, „trygonometria rozbiorowa” – u Lindego), chemiczne (wyparte później przez „rozkład”) i anatomiczne (według słownika wileńskiego: „dzielenie ciała organicznego na części dla poznania budowy wewnętrznej, odmian zaszłych w organizmie itp. dysekcja”<sup>14</sup>). „Rozbiór” dzieła literackiego w ówczesnej polszczyźnie nosi również ślady pokrewieństwa z procedurami badawczymi stosowanymi w wymienionych dziedzinach nauki.

Na zastosowanie rozbioru jako metody naukowej w innym tekście z tego okresu – *Rozbiorach pisarzów* Euzebiusza Słowackiego<sup>15</sup> – zwraca uwagę Eugeniusz Czaplejewicz: „Rozbiór jest więc punktem wyjścia dociekania naukowego. Od analizy nauka bierze swój początek”<sup>16</sup>. Badacz opiera się w tym twierdzeniu na niezlokalizowanej uwadze Słowackiego, według której (w parafrazie Czaplejewicza) „nauka zajmuje się przede wszystkim rozbiorem, następnie opisem i wreszcie dociekaniami przyczyn”<sup>17</sup>. Jeżeli chodzi o *Rozbiory pisarzów*, należałoby zapewne potraktować te uwagi nieco ostrożniej. Rzeczywiście: te krótkie fragmenty, podobnie jak w wypadku rozbiorów Osińskiego, są poświęcone poszczególnym utworom. Są one jednak często bardzo krótkie, obejmujące jedynie treść i ocenę poszczególnych utworów. Można by powiedzieć, że tak właśnie realizuje procedurę analizy Słowacki, należy jednak pamiętać, że tytuł tej części *Dzieł* nie pochodzi prawdopodobnie od autora. On sam używa określenia „rozbiór” jedynie w trzech wypadkach, którym należy w związku z tym przyjrzyć się uważniej.

We fragmencie Reja *Spólne narzekanie korony* Euzebiusz Słowacki pisze: „my chcąc naszym czytelnikom uczynić dokładniejsze o sposobie pisania i talentach tego autora wyobrażenie, wejdziemy tu w przydłuższy nieco rozbiór jednego z pism Reja pod tytułem *Spólne narzekanie wszej korony* [...]”<sup>18</sup>. Z tym samym przymiotnikiem pojawia się „rozbiór” w rozdziałku dotyczącym *Flisa Sebastiana Klonowica*: „Mając wzgląd na rzadkość tego pisma, wejdziemy tu w przydłuższy jego rozbiór”<sup>19</sup>. Oba wymienione fragmenty zachowują streszczający porządek wykładu. Na tle pozostałych wyróżniają się jednak obfitym cytowaniem omawianych utworów, a zwłaszcza licznymi przypisami do samych cytatów. Zamieszczone w nich uwagi odnoszą się przede wszystkim do warstwy językowej tekstu – jego budowy retorycznej: „W pierwszych dwu okresach daje się czuć zaniedbanie w jednakiem prawie ich zakończeniu”<sup>20</sup>; archaizmów: „Rej przypadki siódme kończy na och lub ech, przymiotniki w rodzaju żeńskim liczby mnogiej koń-

<sup>14</sup>Słownik języka polskiego, red. A. Zdanowicz i in., t. 2, hasło: *rozbiór*.

<sup>15</sup>E. Słowacki, *Rozbiory pisarzów*, [w:] tegoż, *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*, t. 3, Wilno 1826, s. 1-209.

<sup>16</sup>E. Czaplejewicz, *Euzebiusz Słowacki jako teoretyk literatury. Uwagi i spostrzeżenia*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, nr 6, s. 87.

<sup>17</sup>Tamże.

<sup>18</sup>E. Słowacki, *Rozbiory pisarzów*, s. 72.

<sup>19</sup>Tamże, s. 88.

<sup>20</sup>Tamże, s. 73.

czy na y, np. ty cnoty, imiona rodzaju żeńskiego w drugim przypadku czasem kończy na ei lub ey, np. wiarei, pracey”<sup>21</sup>; stylu: „To powtarzanie jednego zaimka bez potrzeby [...], to łączenie myśli spójnikiem a czyni mowę rozwlekłą. Zdaje się, że to jest naśladowanie stylu ksiąg św.”<sup>22</sup>. Słowacki objaśnia także słowa, które mogą być niezrozumiałe dla jego współczesnych: „*Biesagi* jedno co *sakwy*, które się przewieszały przez konia”<sup>23</sup>, „wyras *xieniec* znaczy wnętrze ryby”<sup>24</sup>, „*osobne*, to samo, co osobliwe, piękne”<sup>25</sup>. W uwagach tych nie stroni od oceny poszczególnych wyrażań: „*Smaży się majętność*, wyraz niewłaściwy, i w tamtych nawet czasach źle użyty [...]. Mówi się *gore majętność*”<sup>26</sup>, „Porównanie to z Ablem i Kainem jest zupełnie niestosowne. Wada wieku, w którym pod karą okazania się nieuczonym, potrzeba było przytaczać Pismo św.”<sup>27</sup>. Jak widać, ocena ta cechuje się jednak świadomością różnic kulturowych i przemian języka. Podobne oceny dotyczące kompozycji całego tekstu znajdują się natomiast w tekście głównym: w całości swojej uważane [dzieło] grzeszy rozwlekłością”<sup>28</sup>, „Więcej takowych zbroczeń bajecznych lub historycznych [...] byłyby to dzieło nierównie przyjemniejszym uczyniły”<sup>29</sup>. Na podstawie zestawienia rozdziałów poświęconych utworom Reja i Klonowica z pozostałymi częściami *Rozbiorów pisarzów*, możemy zatem stwierdzić, że „rozbiór”, a w każdym razie „przydłuższy” (obszerniejszy, dokładniejszy) rozbiór był dla Słowackiego rodzajem komentarza do tekstu, dotyczącym przede wszystkim jego budowy retorycznej, gramatyki i leksyki.

Nieco inne rozumienie tego terminu reprezentuje ostatnie jego użycie w *Rozbiorach* Słowackiego. Pojawia się ono w zamieszczonym na końcu zbioru urwanym fragmencie *Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach [...] przez Tomasza Szumskiego [...] w Poznaniu 1809*. Słowacki pisze: „Dzieło, które roztrząsać przedsięwzięjemy, [...] z wielu miar zasługuje na uwagę; a rozbiór jego poda nam materię do wielu postrzeżeń, które stać się mogą użyteczne w nauce ojczyźnej mowy”<sup>30</sup>. Następujący rozbiór współcześnie niewątpliwie zostałby zakwalifikowany gatunkowo jako recenzja naukowa. Krytyka omawianej pracy jest zawarta w takich sformułowaniach, jak: „Wstęp do gramatyki zawiera w sobie definicje i podziały, które nie zawsze są naznaczone piętnem logicznej ścisłości”<sup>31</sup>, „oddać tu potrzeba sprawiedliwość niektórym trafnym autora postrzeżeniom [...], lecz gdy autor [...]”<sup>32</sup> itd.

Takiego rozumienia słowa „rozbiór” – jako recenzji – nie odnotowuje najbliższy Słowackiemu czasowo Linde, pojawia się ono natomiast w kolejnych słownikach. W słowniku wileńskim jako znaczenie 4. „sprawozdanie, roztrząsanie krytyczne, krytyka, recenzja. *Rozbiór dzieła, sztuki teatralnej*”<sup>33</sup>, w warszawskim jako element znaczenia pierwszego „sprawozdanie, krytyka,

<sup>21</sup>Tamże, s. 74.

<sup>22</sup>Tamże, s. 76.

<sup>23</sup>Tamże, s. 74.

<sup>24</sup>Tamże, s. 89.

<sup>25</sup>Tamże, s. 98.

<sup>26</sup>Tamże, s. 74.

<sup>27</sup>Tamże, s. 75.

<sup>28</sup>Tamże, s. 80.

<sup>29</sup>Tamże, s. 100.

<sup>30</sup>Tamże, s. 209.

<sup>31</sup>Tamże, s. 210.

<sup>32</sup>Tamże, s. 211.

<sup>33</sup>*Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., t. 2, hasło: *rozbiór*.

ocena utworu pisarskiego, sztuki teatralnej<sup>34</sup>. Przede wszystkim jednak przegląd współczesnej Słowackiemu prasy pokazuje, że już na początku XIX wieku było to znaczenie powszechne w użyciu. Oto garść przykładów z „Dziennika Wileńskiego”<sup>35</sup>: *Architektura Sebastiana Hrabi Sierakowskiego. Rozbiór krytyczny tego dzieła przez Jana Śniadeckiego* (t. 1, 1815, s. 90), *Teoria przecięć okręgowych przez Paschalisa Poullin. Rozbiór krytyczny przez tegoż* (t. 1, 1815, s. 578), *Samolub, komedia J.U. Niemcewicza. Rozbiór krytyczny przez Leona Borowskiego* (t. 2, 1815, s. 82), *Nauka matematyki przez Alexandra Konkowskiego. Tom pierwszy obejmujący Arytmetykę. Rozbiór krytyczny tego dzieła przez Michała Polińskiego* (t. 3, 1815, s. 83), *Rozbiór dzieła pod tytułem: O filozofii przez Felixa Jarońskiego, z uwagami nad niem przez X. Anioła Dowgirda* (t. 6, 1817, s. 67), *Joachima Lelewela Bibliograficznych ksiąg dwoje, rozbiór tomu 1go* (t. 2, 1813, s. 121). Zauważmy, że w większości wypadków „rozbiór” występuje tu z przymiotnikiem „krytyczny”, wobec czego sam „rozbiór” zdaje się (przynajmniej początkowo) implikować neutralność, dopiero „krytyczność” zaś oznacza charakterystyczne dla recenzji wskazanie wad i zalet dzieła. Nie jest to jednak reguła, jak pokazują dwa ostatnie przykłady, dotyczące również recenzji<sup>36</sup>.

Spośród wymienionych rozbiorów uwagę literaturoznawcy przyciąga oczywiście tekst Leona Borowskiego dotyczący utworu Niemcewicza. Recenzję otwierają uwagi na temat wstępu autorstwa poety do wydania komedii. Przede wszystkim zostaje określony gatunek, który wybrał, i cele, które sobie stawia oraz cele, jakie implikuje sam gatunek – ich dopełnienie jest wszak miarą sukcesu dzieła. Interesujące są tu dwa przypisy Borowskiego: pierwszy – komparatystyczny przywołujący inne utwory europejskie poświęcone tematowi samolubstwa, drugi – edytorski wskazujący błędy w druku komedii. Sam rozbiór wprowadzony jest zdaniem: „Oto są niektóre postrzeżenia co do układu tej komedii”<sup>37</sup>, które określa główny przedmiot uwagi recenzenta. W istocie, jest to przede wszystkim ocena konstrukcji akcji („układu”) w odniesieniu do zasady prawdopodobieństwa (czy jest przekonujące, że kilkoro bohaterów przypadkiem tego samego dnia wraca do Warszawy?), najczęściej jako pewnej wewnętrznej logiki zdarzeń (czy postać ma istotny powód wejść do pokoju w danej scenie? Czy ma powód informować rozmówcę o rzeczach, o których mowa?). Pojawia się także uwagi dotyczące *decorum*, zgodności statusu postaci z treścią i stylem jej wypowiedzi (czy kucharz może wygłaszać stwierdzenia metafizyczne?), powinności etycznych sztuki („duch przystojności naszego wieku [...] oburza się przeciw takowym traktatom [...] które [...] nie ściągają na złoczyńcę żadnego szyderstwa, upokorzenia, żadnej kary”<sup>38</sup>), charakterów („każdy osobno wzięty, kreślony jest z mocą i wielką znajomością serca ludzkiego”<sup>39</sup>). Tekst zamykają komentarze do konkretnych wyrażen językowych, np. „co narody nigdy nie zagubią» – należy mówić: czego nie zagubią”, „wyraz «bajuta» nie znajduje się także w słowniku p. Linde i Litwini nie wiedzą, co znaczy”<sup>40</sup>. To, co łączy rozbiór-recenzję Borowskiego z dotychczas omówionymi tekstami, to przede wszystkim porządek wywodu –

<sup>34</sup>Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. V, hasło: *rozbiór*.

<sup>35</sup>„Dziennik Wileński” został wybrany, ponieważ w nim ukazała się część tekstów Słowackiego, a także rozbiory L. Borowskiego, o których będzie mowa niżej. Jako że stanowił on w niemałej mierze pole wypowiedzi dla profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, są w nim zapewne nadreprezentowane recenzje dzieł naukowych.

<sup>36</sup>Samo słowo recenzja również pojawia się w „Dzienniku”, nawet jako tytuł dzieła.

<sup>37</sup>L. Borowski, *Rozbiór Samoluba*, [w:] tegoż, *Uwagi nad poezją i mową i inne pisma krytycznoliterackie*, wyb. i oprac. S. Buśka-Wroński, Warszawa 1972, s. 155.

<sup>38</sup>Tamże, s. 162.

<sup>39</sup>Tamże, s. 164.

<sup>40</sup>Tamże, s. 165.

postępuje on scena po scenie, komentując streszczaną akcję oraz wybrane cytaty. Takie uwagi są naturalnie nader obszerne, dlatego szczegółowa analiza dotyczy jedynie pierwszego aktu, wobec następnym recenzent zadowala się wyrażaniem najważniejszych wątpliwości.

Podobnie na omówieniu pierwszej części utworu kończy się drugi tekst Borowskiego, nad którym warto zatrzymać się na dłużej – *Uwagi nad Monachomachią Krasickiego* zamieszczone w „Dzienniku Wileńskim” pod nagłówkiem „Rozbior pisarzy polskich”<sup>41</sup>. O ile rozbiór *Samoluba* stanowił przykład rozbioru-recenzji, o tyle *Uwagi nad Monachomachią* przybierają formę wstępu i niezwykle rozległych przypisów do tekstu. Wstęp zawiera krótką historię gatunku poematu heroikomicznego ze szczególnym uwzględnieniem *Pulpitu* Boileau, który miał być wzorem Krasickiego. Dalej następuje *Rzecz Monachomachii*, czyli streszczenie całości poematu. Przypisy zawierają objaśnienia rzeczowe i historyczne (np. na temat zakonów; obszerny fragment jest poświęcony instytucji dysputy teologicznej), ale też dotyczące oktawy jako formy wersyfikacyjnej, przebiegu akcji („układu”) oraz zwracają uwagę na poszczególne środki stylistyczne, np.:

Do sposobów ożywienia mowy właściwych Krasickiemu należą częste powtarzania tych samych wyrazów na początku kilku wierszy w jednej ósemce – jak tu wyraz *wojnę* powtarza w wierszu 1, 2, 5, w następującej strofie wyraz *w mieście*, w st. 5 *szczęśliwszy* i na wielu innych miejscach. Figura ta u retorów nazywa się *repetitio*<sup>42</sup>.

Wreszcie, największa część z nich wskazuje na możliwe tropy intertekstualne. Przywoływani są przy tym: Ariosto, Jan Kochanowski, Boileau, Wergiliusz, Erazm z Rotterdamu, Piotr Kochanowski i Tasso, Horacy, Petroniusz, psalmy i Homer<sup>43</sup>, prawie zawsze cytując odpowiednie fragmenty. Celowo używam tu określenia „tropy intertekstualne”, ponieważ jako najpojemniejsze mieści ono w sobie zarówno podobieństwa kompozycyjne („Wstępy każdej pieśni są na wzór Ariosta”<sup>44</sup>), jak i zapożyczenia konkretnych wyrazów („świętych próżniaków – z Boala: *ces pieux fainéans*”), a także odleglejsze skojarzenia (np. sformułowanie „wielebne Głupstwo” daje okazję do przypomnienia *Pochwały głupoty* – przetłumaczonej jako *Pochwała głupstwa* – Erazma)<sup>45</sup>. Rozpatrywanie utworu Krasickiego na tle literatury europejskiej pozwala nie tylko porównać (jak u Osińskiego) dokonania polskiego poety z dziełem obranym przez niego za przedmiot naśladowania (*Pulpitem*) i ocenić je, lecz także wzbogacić lekturę, uzupełnić ją

<sup>41</sup>L. Borowski, *Uwagi nad Monachomachią Krasickiego*, „Dziennik Wileński” 1818, t. 2, s. 284-288, 471-486.

W wydaniu Buśki-Wrońskiego pominięto nagłówek działu, a tekst umieszczono w rozdziale *Komentarz*, co zaciera związek pomiędzy *Uwagami* a *Rozbiorem samoluba*, zamieszczonym w dziale *Recenzja*. Współczesna edycja nie daje też wyobrażenia o kształcie tekstu, który w pierwszym wydaniu miał postać przypisów do pierwszej pieśni *Monachomachii*, podczas gdy w wyborze uwagi zamieszczono w tekście głównym, pomiędzy kolejnymi zwrotkami, przerywając ciągłość tekstu Krasickiego.

<sup>42</sup>Tamże, s. 292.

<sup>43</sup>Podaję w kolejności pojawiania się w tekście. Dla przedstawienia erudycyjności komentarza Borowskiego należy także wspomnieć, że równie liczne są źródła, na które powołuje się w przypisach zawierających objaśnienia historyczne.

<sup>44</sup>Tamże, s. 291.

<sup>45</sup>S. Buśka-Wroński pisze tu o „metodzie komparatystycznej” Borowskiego: „sama koncepcja wywodziła się z języka ówczesnej krytyki, która sądy oceniające dany utwór formułowała przez porównanie go z utworami uznanymi dla danego gatunku czy stylu za «wzorowe»” (S. Buśka-Wroński, *Wstęp*, [w:] L. Borowski, *Rozbiór Samoluba*, s. 15). Ujęcie to, dobrze przystające do wykładów Osińskiego, zawęży jednak spojrzenie na sposób opracowania zastosowany przez Borowskiego, który nie zawsze porównuje, a czasem wskazuje na odniesienia i tropy.

o te właśnie tropy, które nie każdy czytelnik musiałby dostrzec samodzielnie. Wybiegając nieco naprzód wyводу, warto tu przytoczyć słowa Mickiewicza ze *Wstępu do Objaśnień do Sofiówki*, które, jak sądzę, mogą się także odnosić do komentatorskiej pracy Borowskiego nad Krasickim:

A jako piękności poezji Tembeckiego skutkiem są wielkich talentów, obszernej i gruntownej erudycji, połączonej ze smakiem ukształconym mianowicie na wzorach klasyków polskich dawnych i klasyków starożytnych, tak, ażeby te piękności uczuć w całej mocy, potrzeba, oprócz stosownego usposobienia znać dokładnie dawny język polski, a nawet języki starożytne [...], dlatego to objaśnianie i komentowanie wszystkich pism Trembeckiego byłoby nader ważnem i użytecznem, prowadząc ku temu, iżby smak Trembeckiego mógł się stawać coraz powszechniejszym<sup>46</sup>.

Rozbiór-komentarz Borowskiego został co prawda wydrukowany w „Dzienniku”, nie zaś razem ze zbiorem poezji, jak tekst Mickiewicza, nie ulega jednak wątpliwości, że stanowi on rodzaj komentarza właściwego edycji naukowej<sup>47</sup>. Istotę tego dokonania tak przedstawia dwudziestowieczny wydawca pism Borowskiego:

Opublikowane *Uwagi nad „Monachomachią”* stanowiły również pewne nowatorskie dokonanie. Polegało ono na tym, że Borowski pierwszy zastosował do tekstu współczesnego metody wypracowane przez filologię klasyczną<sup>48</sup>.

Metody te wykładał wówczas w Wilnie nauczyciel zarówno Borowskiego, jak i Mickiewicza, Gotfryd Ernest Groddeck. Spośród dostępnych obecnie wydań dzieł starożytnych przygotowanych przez wileńskiego filologa za modelowe można uznać tu *Trachinki* Sofoklesa<sup>49</sup>, zaopatrzone nie tylko w łaciński wstęp (*Fabulae Trachiniarum nomen, argumentum, personae, tempus, ornatus scenicus*), lecz także w obszerne objaśnienia w formie przypisów końcowych (*Animadversiones ad Sophoclis Trachinias*), tłumaczących niektóre wyrazy i figury stylistyczne, podających objaśnienia rzeczowe i odwołania do innych tekstów starożytnych. Zarówno pozostałe wydane przez niego dzieła greckie i łacińskie<sup>50</sup>, jak i wydania przygotowane przez Borowskiego (*Adelphi* Terencjusza z polską *Treścią sztuki*<sup>51</sup> i *Metamorfozy* Owidiusza w przekładzie Żebrowskiego poprzedzone przez *O Jakubie Żebrowskim i jego przekładaniu*<sup>52</sup>), choć zaopatrzone we wstępy i niewątpliwie staranne, nie posiadają tak rozbudowanego aparatu krytycznego. Tym bardziej zwraca uwagę próba podjęta przez Borowskiego na materiale *Monachomachii*.

<sup>46</sup>A. Mickiewicz, *Objaśnienia do poematu opisowego Zofijówka*, [w:] S. Trembecki, *Poezje*, t. 1, Wilno 1822, s. 382.

<sup>47</sup>Zwraca na to uwagę już Juliusz Kleiner: „on pierwszy dał naukową analizę i wzór edycji naukowej w *Uwagach nad «Monachomachią»*” (J. Kleiner, *Mickiewicz, t. 1: Dzieje Gustawa*, Lublin 1948, s. 39, [za:] Z. Rejman, *Romantyk o klasyku. Adama Mickiewicza Objąszenia do poematu opisowego „Zofijówka”*, [w:] *też*, Świadomość literacka polskiego oświecenia, Warszawa 2005, s. 297).

<sup>48</sup>S. Buśka-Wroński, *Wstęp*, s. 15.

<sup>49</sup>Sophocles, *Trachiniae. Graece*, in usum lectionum edidit et notis illustravit G.E. Groddeck, Wilno 1808.

<sup>50</sup>Z wymienionych w Nowym Korbucie nie udało mi się dostrzec jedynie do *Satyr* Persjusza.

<sup>51</sup>A.P. Terentius, *Adelphi czyli bracia. Komedia do użytku szkół przystosowana przez J. Henryka Augusta Schultze, rektora osterrodzkiego, przedrukowana z encyklopedii dla szkół klasycznych łacińskich pisarzy*, Wilno 1813.

<sup>52</sup>P. Owidiusz Naso, *Metamorphoseon to jest Przeobrażenia ksiąg piętnaście przekładania Jauba Żebrowskiego*, Wilno 1821. *O Jakubie Żebrowskim i jego przekładaniu pióra* zapewne Borowskiego nie trafiło niestety do współczesnego wyboru jego pism.

W tym miejscu należy zatrzymać się na chwilę nad wyborem tego materiału. Zarówno w przypadku Borowskiego, jak i późniejszych komentarzy Mickiewicza, padł on na pisarzy oświecenia stanisławowskiego. Choć przy okazji tekstu Mickiewicza wspomina się często o kulcie Trembeckiego, który miał panować w Wilnie<sup>53</sup>, watro rozszerzyć tutaj optykę i zwrócić uwagę na to, że początek XIX wieku to czas pierwszych edycji zbiorowych naszych „klassyków”. F.K. Dmochowski wydaje dzieła Krasickiego (1803-4) i Karpińskiego (1806), Kiciński poezje Trembeckiego (1819), nieco później pojawiają się przygotowane przez F.S. Dmochowskiego wydania pism F.K. Dmochowskiego (1826), Książnica (1828-9) i Zabłockiego (1829-30). Na tym tle należy widzieć wydania wileńskie: *Poezje Trembeckiego* z 1822 roku, ale też wydrukowane przez Towarzystwo Typograficzne (powstałe w środowisku uniwersyteckim, w kręgach bliskich Borowskiemu<sup>54</sup>) *Dzieła Krasickiego*, które ukazały się w 1819 roku, a więc zaledwie rok po publikacji *Uwag nad Monachomachią*. Co ciekawe, choć pojawiały się głosy zachęcające Towarzystwo do wydawania utworów pisarzy „złotego wieku”<sup>55</sup> lub dzieł historycznych<sup>56</sup>, to właśnie twórcy nieodlegli czasowo – Krasicki, Karpiński i Książnica – zdominowali krótką listę jego autorów<sup>57</sup>. Nie dziwi zatem, że pierwsze próby edycji filologicznej w wykonaniu Borowskiego i Mickiewicza dotyczą tych właśnie poetów, tym bardziej że poezja klasycystyczna oparta na „obszernej i gruntownej erudycji” szczególnie wydawała się domagać takiego komentarza. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na to, że opatrzenie aparatem właściwym do tej pory dziełom dawnym, starożytnym utworów powstałych zaledwie przed kilkadziesiąt laty, a więc uznanie ich za przedmiot badania naukowego nosi piętno niewątpliwego nowatorstwa.

Przy tym trzeba odnotować, że *Objaśnienia* Mickiewicza idą torem przetartym przez Borowskiego, choć z pewnymi modyfikacjami. Ich *Wstęp* rozpoczyna się uwagami na temat gatunku poezji opisowej, po nich następuje charakterystyka talentu Trembeckiego (tu chyba najwięcej tonów nowych, gdy mowa o jego stylu wpływającym „z natury mowy ojczyste”<sup>58</sup>) i układ,

<sup>53</sup>Oraz o fascynacji Trembeckim samego Mickiewicza: „Autorzy rozpraw o Mickiewiczu, mam na myśli Piotra Chmielowskiego, Romana Pilata, a także Józefa Tretiaka, Henryka Życzyńskiego, Juliusza Kleinera, piszą o tym, że młody Mickiewicz był zafascynowany Trembeckim i świadomie uczynił go swoim mistrzem” (Z. Rejman, *Romantyk o klasyku...*, s. 294-295). *Krótkie podsumowanie stosunku Mickiewicza do Trembeckiego*, zob. Dorota Siwicka, *Stanisław Trembecki* [hasło w:] *Mickiewicz. Encyklopedia*, red. J.M. Rymkiewicz i in., Warszawa 2001.

<sup>54</sup>Zob. Z. Skwarczyński, *Poprzednicy filomatów*, „Pamiętnik Literacki”, 1956, nr 1, s. 1-25 oraz D. Beauvois, *Szkołnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 1: *Uniwersytet Wileński*, Lublin 1991, s. 195-196.

<sup>55</sup>Anonimowy autor artykułu *Myśli obywatelskie o Towarzystwie Typograficznym Wileńskim* pisze: „Łatwo znaleźliby się pracownicy wydawcy, naszych dawnych autorów wieku zygmuntońskiego, ze szkodą dla oświecenia i z ujmą chwały krajowej, w zarzuceniu i nieznananiu zagrzebanych” („Tygodnik Wileński”, nr 136, 15 kwietnia 1819, s. 235).

<sup>56</sup>Joachim Lelewel pisał: „oby się kiedy zjawiły prawdziwie patriotyczne przedsięwzięcia, w takim, zaczawszy od Bielskiego, kronik przedrukowywaniu, żeby je za podobną jak w Petersburgu drukowany nowy testament cenę, nabywać można. Oczekiwać należy po wileńskim typograficznym towarzystwie, że pożytek narodu na celu mieć będzie: a w dzisiejszym rzeczy stanie, jedno towarzystwo tamto, tę wielką potrzebę załatwić jest w stanie” (*Pielgrzymka w Dobromilu czyli nauk wiejskich rozbiór z uwagami nad stanem wiejskim w polszcze i ulepszeniem oświaty jego*, [w:] tegoż, *Rozbiory dzieł obejmujących albo dzieje, albo rzeczy polskie różnymi czasy przez Joachima Lelewela ogłoszone w jedną księgę zebrane*, Poznań 1844, s. 97). Wcześniej historyk narzeka, że: „Nasza w książkach drukowana poezja [...] podobno nie przyniesie dostatkami pożądanymi na teraz dla wieśniaków owoców”. Wymienia przy tym właśnie Książnica, Karpińskiego i Krasickiego (tamże, s. 92).

<sup>57</sup>Nie udało mi się znaleźć pełnej listy tytułów wydanych sumptem Towarzystwa, najprawdopodobniej były to: *Dzieła poetyckie Ignacego Krasickiego* (1819), *Dzieła prozą Ignacego Krasickiego* (1819 – w sumie prozy i poezji 10 tomów), *Pieśni nabożne Franciszka Karpińskiego* (1819), *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego* (1819), *Bajki i przypowieści Ignacego Krasickiego* (1820), *Poezje Franciszka Dionizego Książnica* (1820, 3 tomy), *Pan Jan ze Swistoczy Jana Chodźki* (1821).

<sup>58</sup>A. Mickiewicz, *Objaśnienia...*, s. 380. *Objaśnienia* można oczywiście znaleźć też w wydaniu rocznicowym *Dzieł Mickiewicza* (t. 5, Warszawa 1999), korzystam tutaj z pierwodruku, ponieważ interesował mnie również sposób ich umieszczenia w całym tomie – dołączone zostały na końcu zbioru jako osobny artykuł.



czyli streszczenie, poematu. Same objaśnienia w większym stopniu niż w przypadku *Uwag do Monachomachii* odnoszą się do języka utworu. I tu także znajdziemy objaśnienia rzeczowe, mniejszy natomiast jest element „komparatystyczny”, wskazuje się jedynie na odniesienia do: Horacego, Owidiusza, Wergiliusza, Homera, Lukrecjusza – brak natomiast odwołań do nowożytnych poematów opisowych. Dobór przypisów jest więc podyktowany wyrażonym we wstępie przekonaniem, że siła poezji Trembeckiego pochodziła z czerpania z zasobów języka polskiego i erudycji klasycznej, odparł on natomiast właściwe jego czasom wpływy poezji francuskiej<sup>59</sup>. Widzimy więc, jak praca Mickiewicza harmonijnie łączy odziedziczony, sumiennie zrealizowany model wypowiedzi z własnymi przekonaniem poety<sup>60</sup>.

To jednak nie Mickiewicz jest autorem najobszerniejszego rozbioru poezji Trembeckiego epoki przedpowstaniowej. Hipolit Klimaszewski, również uczeń Groddecka i Borowskiego, nauczyciel języka i literatury polskiej w II gimnazjum wileńskim<sup>61</sup>, opublikował w 1830 roku *Rozbiór poezji Stanisława Trembeckiego. Cz. I*<sup>62</sup>. Tomik ten zawiera wydanie czterech tekstów poety: dwóch poematów – *Sofijówki* i *Powązek* – i dwóch tłumaczeń – początku IV księgi *Eneidy* i listu Horacego do Augusta – oraz komentarze do nich wszystkich. Całość poprzedzona jest wstępem *O talencie poetyckim Stanisława Trembeckiego*<sup>63</sup>, w którym autor nie tylko omawia twórczość poety stanisławowskiego, lecz także wyjaśnia zamysł całej publikacji. Jako pierwszy werbalizuje tutaj ideę włączenia metod rozbioru filologii klasycznej do badań nad poezją nowożytną, której w odniesieniu do poprzednich tekstów mogliśmy się jedynie domyślać. Ten niezwykle ważny z punktu widzenia dziejów polskiego literaturoznawstwa fragment zacytuję w całości, opatrując go odpowiednim „rozbiorem”:

W rządzie pomocy służących do rozszerzenia wiadomości, doskonalenia smaku i gruntownego poznania języków sprawiedliwie teoretycy sztuk pięknych umieścili filologiczne rozbiorek wzorowych pisarzy; w takim bowiem rozważaniu umysł nasz wynachodząc drogi, kędy przechodziła myśl pisarza, a nim się myśleć uczy, z nim nabiera sposobów wyrażania myśli własnych; nadto ścigając źródła, z których geniusz podsycił siły swoje, odkrywać może coraz droższe skarby dla własnego wzbogacenia się. Bez wątpienia rozbiór Autorów Greckich i Rzymskich najpewniejsze w tym zawodzie korzyści przyniesie i nigdy dosyć nad nimi tego względu pracować nie można; wszelako i tym, którzy, kształcąc się na starożytnych wzorach, sami wzorowymi zostali pisarzami, podobnego zaszczytu odmawiać niepodobna, a z ich rozważenia, w miarę wewnętrznej dzieła wartości, równie obfite plony zbierać się dadzą<sup>64</sup>.

<sup>59</sup>Zob. tamże.

<sup>60</sup>Bardziej szczegółową analizę komentarzy Mickiewicza zob. Z. Rejman, *Romantyk o klasyku...*, s. 299-312. Autorka skupia się w artykule na zagadnieniu opisowości i obrazowości poezji w przypisach Mickiewicza w kontekście jego ujęcia relacji romantyzm – klasycyzm.

<sup>61</sup>Losy, przede wszystkim emigracyjne, Klimaszewskiego opisuje E. Wichrowska: *Hipolit Klimaszewski – nieznaną kartą z dziejów Wielkiej Emigracji*, Warszawa 2012. Monografia ta skupia się na analizie zachowanej korespondencji Klimaszewskiego jako dokumentu jego życia, dlatego *Rozbiór poezji*, choć znalazł się nawet w tytule jednego z rozdziałów, zostaje skwitowany dosłownie jednym zdaniem (s. 60). Podano także wyjątki z listy jego prenumeratorów (s. 61), zabrakło natomiast nawet listy omówionych w dziełku utworów Trembeckiego.

<sup>62</sup>Kolejna część lub części nigdy się nie ukazały. Jedyne zachowane fragmenty, który mógł być częścią planowanej kontynuacji pracy, stanowi artykuł opublikowany przez Klimaszewskiego w jego *Noworoczniku Litewskim* (*Noworocznik Litewski na rok 1831*, wyd. H. Klimaszewski, Wilno 1830) artykuł *O charakterze Henryka Brühla i wpływie Fryderyka Michała Xięcia Czartoryskiego Kanclerza W. W. Xtwa Lit. na sprawę inwestytury kurlandzkiej. Rzecz wyjęta z rozbioru wiersza St. Trembeckiego na śmierć Xięcia Kanclerza*.

<sup>63</sup>Wydany wcześniej jako osobny artykuł: „Dziennik Wileński” 1829, t. 8, s. 433-443.

<sup>64</sup>H. Klimaszewski, *Rozbiór poezji Stanisława Trembeckiego*, Wilno 1830, s. 5-6.

Klimaszewski odwołuje się tutaj do pojęcia dzieł wzorowych, na których powinno się uczyć sztuki pisania, które pojawiło się już chociażby w rozbiorach Ludwika Osińskiego. Lektura tych dzieł ma nauczyć wyrażania własnych myśli (kształci władzę smaku, uczy języka), ale też – przez podążanie za obecnymi w tekście odniesieniami – pomóc poszerzać wiedzę i docierać do kolejnych tekstów literackich. Cechę wzorowości można przypisać nie tylko autorom starożytnym, lecz także nowożytnym kontynuatorom, zatem rozbiór filologiczny powinien dotyczyć także tych ostatnich. Aby uzasadnić tę opinię, badacz powołuje się na doświadczenie literatury francuskiej i jej dwa autorytety: Woltera i Corneille’a:

Pomimo przesąd wieków niniejszych, wynikający ze zbyt przesadzonych zdań o filologii i komentowaniu Autorów klasycznych, których dziełom potrzebę tych nauk wyłącznie przyznano, zjawily się komentarze Woltera do tragedji Kornela, uznano je wprzód za nadpotrzebne, czas jednak okazał, ile umieszczone w nich uwagi dla naszego tłumacza pism Kornela pożytecznymi się stały<sup>65</sup>.

Komentarz służy tekstowi w dwojakim rodzaju przekładu: z języka na język, a także w objaśnieniu go późniejszymi czasami – początkowo zbędne komentarze stają się z upływem czasu coraz bardziej użyteczne. Pomagają więc zawsze tam, gdzie pojawia się dystans, również ten wynikający z różnicy pomiędzy nadawcą a odbiorcą:

Gdy zaś nie wszystkie pisma dla każdego są równie przystępne: bo częstokroć piszący zwykli z siebie brać miarę o usposobieniu swoich czytelników, łatwo więc z tego stanowiska dostrzec można i potrzebę i pożytki, jakie wyniknąć by mogły z objaśnienia wszystkich pism Trembeckiego, zwłaszcza dla czytelników kształcących się dopiero, a niezbyt zamożnych w poprzednicze wiadomości. Niezrozumienie bowiem miejsc szczególnych wyrodzić może niesmak lub zimne podziwienie dla pism wielkiego naszego poety, który zdaniem znawców literatury polskiej, z liczne szeregu rytmotwórców uświetniających drugą połowę wieku zeszłego, sam jeden wyrównał poetom Rzymskim, a pienia swoje ożywił czarownym duchem starożytności<sup>66</sup>.

Komentarz okazuje się niezbędny dla zrozumienia, którego stawką jest właściwa ocena, oddanie sprawiedliwości pisarzowi. To właśnie jest celem przedsięwziętego wydania Trembeckiego. Jako swoich poprzedników na gruncie polskim Klimaszewski wskazuje nie kogo innego, jak Borowskiego i Mickiewicza (oraz francuskiego tłumacza *Sofijówki*, do którego odwoływał się również ten ostatni):

Pominąwszy wielu innych, dających w tym przedmiocie próby prac swoich, z upodobaniem czytaliśmy rozbiór *Monachomachii* Krasickiego, tudzież objaśnienia niektórych miejsc Trembeckiego przez A. Mickiewicza, i przypisy do tłumaczenia *Zofijówki* przez de Lagarde<sup>67</sup>.

W samych komentarzach rzeczywiście podąża ich drogą: nazywa figury retoryczne, objaśnia trudniejsze ze względu na nietypową składnię albo archaizmy zwroty, zamieszcza przypisy rzeczowe odnoszące się do historii i geografii, czyni uwagi nad budową wiersza, podaje odniesienia

<sup>65</sup>Tamże, s. 6.

<sup>66</sup>Tamże, s. 6-7.

<sup>67</sup>Tamże, s. 5.

literackie (w tym: przeprowadza dwa obszerne porównania: fragmentu *Sofijówki z Przmianami Owidiusza i Powązek z analogicznym utworem Naruszewicza*)<sup>68</sup>. Edycja Klimaszewskiego do starannego rozbioru tekstów dodaje jednak troskę o odpowiednie wydanie tekstu – opracowane na podstawie porównania istniejących jego źródeł – w tym także czerpiąc z praktyki filologii klasycznej. Opisał bowiem cechy poezji Trembeckiego (podobnie jak Mickiewicz wskazuje na połączenie w niej znajomości literatury starożytnej z wycuciem dawnego języka polskiego), wymienia także dotychczasowe wydania jego utworów i konkluduje:

Wszystkie te cząstkowe zbiory poezji Trembeckiego, z wszystkich względów niedostateczne, zostawiają pole do żądania zupełnej, a raczej krytycznej Edycji wszystkich przynajmniej znanych pism jego.

Planom tym stanęła na przeszkodzie zmiana sytuacji historycznej i emigracja Klimaszewskiego, już pierwszy tom poezji Trembeckiego okazał się jednak ważnym źródłem odmian tekstu dla późniejszych wydawców<sup>69</sup>. Wydany w Wilnie w przededniu powstania tomik należy więc uznać za ukoronowanie klasycystycznej praktyki rozbiorów literaturoznawczych.

Kiedy analizujemy przedstawione rozbiory i objaśnienia przeprowadzone metodą filologiczną, na myśl przychodzi jeszcze jedno, ostatnie warte wspomnienia tutaj znaczenie wyrazu „rozbiór”, a właściwie czasownika „rozbierać”, od którego pochodzi. Według Lindego (a kolejne słowniki, odnotowując to znaczenie, powtarzają także jego przykłady) znaczy to:

*Metaph.* Rozbierać co u siebie rozważać, rozbaczać, roztrząsać; [...]. Rozbierajcie tę rzecz, a dajcie tu poradę. *Budn. Judic* 20, 7. Co noc to rozbierajcie dnia przeszłego sprawy, Tom przystojnie uczynił, tum bogu nieprawy. *J. Kochan Ps.* 4. Dziwnie mowę tę u siebie rozbierali *Biel.* 433. Słowa te słusznie pamiętać, pókiśmy żywi, rozbierać i uważać mamy *Dambr.* 220. Pomnij to, co rzekę, rozbierać więc z sobą. *Groch. W.* 352<sup>70</sup>.

Prócz tego, że rozbierało się, czyli rozważało, w dawnej polszczyźnie pewne sprawy, rozbierało się również często słowa. Słownik warszawski dodaje tu ciekawy przykład z Biblii Wujka: „Rozbiera<j>cie pisma, bo się wam zda, że w nich jest żywot wieczny”<sup>71</sup>. Rozbieranie zatem to uważne przemyślenie słów, także słów tekstu, którego efektem może być albo w którym może być pomocny szczegółowy komentarz.

W ten sposób, śledząc znaczenia słowa „rozbiór”, prześledziliśmy także praktyki określane nim na początku XIX wieku. Przegląd ten pozwala wskazać pewne ich cechy wspólne. Tak więc wszystkie rozbiory łączy tok wywodu postępujący za porządkiem dzieła, są to prace odno-

<sup>68</sup>Przy tym należy zauważyć, że w wypadku tłumaczeń są to zarówno komentarze do przekładu Trembeckiego, jak i do samych tłumaczonych tekstów starożytnych.

<sup>69</sup>Por. S. Trembecki, *Pisma wszystkie. Wydanie krytyczne*, t. 1-2, oprac. J. Kott, Warszawa 1953; E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965; S. Trembecki, *Sofijówka*, wyd. J. Snopek, Warszawa 2000. Zob. E. Wichrowska, *Hipolit Klimaszewski ...*, s. 56.

<sup>70</sup>S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, hasło: *rozebrać*.

<sup>71</sup>*Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. V, hasło: *rozebrać*. Cytat pochodzi z Ewangelii św. Jana i w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia brzmi „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo” (J 5, 39) – rozbieranie Pism dotyczy w tym fragmencie Żydów, związane jest więc z tradycją interpretacji i komentarza.

szące się do omawianego tekstu prawie zawsze (wyjątek wśród omówionych stanowią tu niektóre fragmenty wykładów Osińskiego, zwłaszcza dotyczące utworów długich) niemal linijka po linijce (scena po scenie, fragment po fragmencie). W przypadku rozbiorów-komentarzy pojawiają się razem z rozbieranym tekstem, w przypadku wykładów czy recenzji często i obficie cytują. W różnych formach odnoszą się do „układu” utworu, logiki zawartych z nim przedstawień, i oceniają go. Wielość znaczeń samego „rozbioru” jako określenia pewnego gatunku tekstu naukowego łączy się natomiast niewątpliwie z brakiem jasnych granic między wieloma funkcjonującymi w epoce formami wypowiedzi. Recenzja tekstu współczesnego, literackiego bądź naukowego, analiza utworu przedstawiana na wykładzie uniwersyteckim czy komentarz do wydania mogły wszystkie zostać nazwane „rozbiorem”. We wszystkich stosowano wszak opisaną wyżej, podobną metodę lektury. Oczywiście poszczególne jej realizacje znacznie różnią się między sobą. Analiza komparatystyczna Osińskiego, której celem było poszukiwanie ścisłych reguł rządzących twórczością literacką, przybliżające dawne teksty *Rozbiorów* Słowackiego, filologiczne opracowania Borowskiego, Mickiewicza i Klimaszewskiego pokazują potencjał tkwiący w późnooświeceniowej analizie, która łączy w sobie precyzję sekcji anatomicznej, matematycznej analizy czy chemicznego rozkładu na części z duchem rozważań Pisma i zacięciem krytycznej recenzji, a wzbogacona o osiągnięcia filologii klasycznej stworzyła w „szkole wileńskiej” wzór edycji krytycznej.

# SŁOWA KLUCZOWE:

*Sofijówka*

**Stanisław Trembecki**

Leon Borowski

Adam Mickiewicz

**HIPOLIT KLIMASZEWSKI**

**ABSTRAKT:**

Artykuł przedstawia wybrane praktyki analizy tekstów literackich podejmowane w polskiej nauce o literaturze pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, zwłaszcza te związane z działalnością akademicką. Różnorodność, a jednocześnie cechy wspólne różnych przypadków klasycystycznego „ważnego czytania” zostają ukazane dzięki analizie semantycznej słowa „rozbiór”, którym były one określane w epoce. Szczególny przedmiot uwagi stanowi pionierskie zastosowanie metod filologii klasycznej do opracowania tekstu nowożytnego przeprowadzone przez krytyków związanych z Uniwersytetem Wileńskim: Borowskiego, Mickiewicza i Klimaszewskiego.

*filologia*

E u z e b i u s z   S ł o w a c k i

**LUDWIK OSIŃSKI**

k o m p a r a t y s t y k a

**analiza**

**NOTA O AUTORZE:**

Helena Markowska – doktorantka w Zakładzie Poetyki, Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich w Instytucie Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, absolwentka polonistyki i kulturoznawstwa – cywilizacji śródziemnomorskiej w ramach studiów w Kolegium MISHiS UW. Interesuje się literaturą romantyzmu i późnego oświecenia. Obecnie bada naukę o literaturze czasów przełomu oświeceniowo-romantycznego oraz początki polskiego literaturoznawstwa akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Wileńskim. Szczególne miejsce w kręgu jej zainteresowań zajmują także Juliusz Słowacki oraz Litwa. Pracę magisterską poświęciła postaci Mendoga w literaturze polskiej. |